

## „Co to jest ślub?”.

### **Analiza wypowiedzi dziecięcych z punktu widzenia teorii gatunków i rejestrów oraz językowego obrazu świata**

#### **Wypowiedzi dziecięce jako przedmiot badań**

Wypowiedzi dziecięce z całą swą różnorodnością, bogactwem spostrzeżeń, kreatywnością w sposobie ujmowania rzeczywistości stanowią przedmiot badań niewyczerpany i niezwykle ciekawy. Wydaje się też, że współczesne tempo przemian kulturowych, w tym wzrastający nieustannie już i tak gigantyczny wpływ technologii na nasze życie, odbija się na pojmowaniu świata przez dzieci. Przejawy socjalizacji medialnej widoczne są w języku i stanowią interesujące perspektywy badawcze.

Tematyka dziecięcego języka od lat dziewięćdziesiątych doczekała się wielu opracowań. Pisano o kompetencji komunikacyjnej<sup>1</sup>, o spójności tekstów dziecięcych<sup>2</sup>, o stosunku do normy językowej w wypowiedziach dzieci<sup>3</sup>. Współcześnie wachlarz tematów jest równie szeroki, z tym że badania mają coraz częściej charakter interdyscyplinarny<sup>4</sup>. Wydaje się też, iż w badaniach nad językiem dziecka doszło do przesunięcia adekwatnego do tego, co dzieje się w kulturze. Dziecko traktowane jest jako podmiot żyjący i czujący. Ważne stają się jego wyobrażenia, jego widzenie rzeczywistości. W tym zakresie na uwagę zasługuje zbiór studiów Barbary Bonieckiej<sup>5</sup>, a także publikacja Bernadety Niesporek-Szamburskiej<sup>6</sup>, która do analizy twórczości dziecięcej wykorzystywała narzędzia kognitywizmu.

---

<sup>1</sup> *Z badań nad kompetencją komunikacyjną dzieci*, red. B. Bokus, M. Halama, Warszawa 1992; J. Porayski-Pomsta, *Umiejętności komunikacyjne dzieci w wieku przedszkolnym: studium psycholingwistyczne*, Warszawa 1994.

<sup>2</sup> B. Bokus, *Tworzenie opowiadań przez dzieci: o linii i polu narracji*, Kielce 1991.

<sup>3</sup> B. Boniecka, *Wypowiedzi dziecięce wobec normy komunikacyjnej*, „Poradnik Językowy” 1990, z. 3.

<sup>4</sup> *Dziecko – język – tekst*, red. B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, Katowice 2010.

<sup>5</sup> B. Boniecka, *Dziecięce wyobrażenia świata. Zbiór studiów*, Lublin 2010.

<sup>6</sup> B. Niesporek-Szamburska, *Językowy obraz pór roku i tradycji kulturowych w twórczości dzieci*, Katowice 2004.

## Specyfika wywiadu „Co to jest ślub”?

Niniejszy artykuł również będzie miał ambicję przybliżenia niewielkiego wycinka językowego obrazu świata widzianego oczami dziecka. Propozycja ta wychodzi jednak od narzędzia odmiennego – teorii gatunków i rejestrów w ujęciu Suzanne Eggins i Jima R. Martina<sup>7</sup>. Analizie poddany zostanie tekst nietypowy, będzie to zapis jednego z nagrań Katarzyny Stoparczyk, dziennikarki radiowej Trójki, powstałego w ramach audycji *Dzieci wiedzą lepiej – Co to jest ślub?* ([http://www.clipmix.pl/dzieci-wiedza-lepiej/co-to-jest-slub-video\\_891fb27a7.html](http://www.clipmix.pl/dzieci-wiedza-lepiej/co-to-jest-slub-video_891fb27a7.html))<sup>8</sup>. Konstrukcja nagrań wygląda następująco: dzieci w wieku przedszkolnym (między 4. a 6. rokiem życia), występujące w roli ekspertów, wypowiadają się na temat jakiegoś pojęcia (np. „życie”, „sejm”, „złość”). Dzięki dodatkowym pytaniom dziennikarki mamy możliwość prześledzenia tego, jak postrzegają dane zjawisko. Wybór takiego materiału uniemożliwia wprowadzić identyfikację dzieci: ile przedszkolaków bierze udział w konkretnym nagraniu, jakiej są płci i w jakim dokładnie są wieku, jednak z perspektywy niniejszego artykułu wydaje się to nieistotne. Mali rozmówcy traktowani są jako jeden zbiorowy podmiot dziecięcy, który za sprawą wielogłosowości właśnie pozwoli na wgląd w wachlarz ich skojarzeń. Nie wiemy także, w jakim stopniu kształt nagrania odpowiada jego pierwotnej wersji, co zostało usunięte czy przemieszczone, przedmiotem analizy nie będzie wszakże adekwatność odpowiedzi nadawcy dziecięcego do pytań dziennikarki. Skupiam się tutaj na tej gotowej formie przekazu, w której to, co obecne – zostało wypowiedziane. Na analizę takiego materiału pozwala przyjęta szeroka definicja tekstu Teresy Dobrzyńskiej, dla której tekst to „pewna funkcjonująca dla określonego celu komunikacyjnego całość, wydzielona z potoku innych zdarzeń językowych i pozajęzykowych”<sup>9</sup>.

## Analiza wywiadu z punktu widzenia teorii gatunków i rejestrów

Analizę tekstu wypada rozpocząć od ogólnej charakterystyki specyfiki językowej. Opis form gramatycznych i komunikacyjnych pod względami proponowanymi przez Eggins i Martina przedstawia się następująco.

Formalizacja tekstu:

- częste odniesienia do osoby autora, który jest też podmiotem gramatycznym: „tak jak moi rodzice się kłócą, ja na to nie patrzę, bo ja się trochę wstydzę”,

<sup>7</sup> S. Eggins, J.R. Martin, *Gatunki i rejestry dyskursu* [w:] T.A. van Dijk, *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa 2001.

<sup>8</sup> Spisany tekst wywiadu umieszczam w aneksie.

<sup>9</sup> T. Dobrzyńska, *Tekst* [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 294.

- umieszczanie w pozycji tematycznej odniesień do osoby autora: „ja na to nie patrzę...”,
- wykorzystanie negacji oraz idiomów, np. „nigdy nie będą dla siebie samotni”, „oni są trochę oczadziali tą miłością”, „sama by się byczyła”,
- niewielki zakres stosowania nominalizacji,
- częste używanie czasowników oznaczających czynności: „związać się na zawsze”, „wyjechać gdzieś”, „wziąć kredyt”, „zapłacić za księdza”.

Sposoby określania stanowiska:

- częste stosowanie ekspresywnych partykuł: „niestety”, „tylko”,
- częste używanie oceniającego słownictwa: „tragiczny”, „żałosny”, „fajny”.

Wiedza zakładana w toku lektury:

- przewaga słownictwa potocznego nad fachowym: „byczyć”, „ocza-dziali”, „żałosny”, „fajny”, „babka”,
- nawiązanie do „przyjęcia u (?) kawalera”, wspomnienie o jaroszu – wyjaśnione dopiero po dopytaniu przez dziennikarkę.

Wiele z elementów tego opisu ma swoje źródło w typie tekstu, z jakim mamy do czynienia. „Prowadzi to nas do bardzo ważnego wniosku na temat natury tekstu: każdy tekst przechowuje w sobie ślady oddziaływania kontekstu, w którym powstał. Kontekst – powiedzmy – >>wchodzi do<< tekstu, oddziałując na słowa i struktury, którymi posługuje się autor”<sup>10</sup>. Głównym celem badaczy rejestrów dyskursu będzie zatem poszukiwanie relacji między językiem a kontekstem.

Możemy wyróżnić **trzy aspekty kontekstu**<sup>11</sup>, które determinują specyfikę tekstu:

- 1. kanał lub sposób komunikacji (*mode*)** – w tym wypadku mamy przed sobą spisaną rozmowę dziennikarki ze zbiorowym nadawcą dziecięcym. Prymarnie zatem jest to tekst mówiony, co wyjaśnia obecność żywiołu emocjonalnej potoczności i sytuacyjności, a także eksponowanie osoby autora w komunikacie<sup>12</sup>. Tej postaci języka towarzyszą częściej elementy ekspresyjne, konatywne i fatyczne. Przeznaczeniem tekstu ma być objaśnienie, czym jest ślub, stąd też obecność następujących

<sup>10</sup> S. Eggins, J.R. Martin, dz. cyt., s. 156.

<sup>11</sup> Tamże, s. 156–157.

<sup>12</sup> Stąd bierze się także niewielka liczba struktur nominalnych – typowa raczej dla języka pisanego. Drugą przyczyną jest fakt, iż mamy przed sobą nadawcę dziecięcego, dla którego naturalne jest mówienie prostszymi konstrukcjami.

formuł: „to jest coś takiego”, „to jest symbol”, „taką miłością, ale nie taką (...)”, „najpierw (...)”, „później (...)”, „potem”;

2. **układ społecznych ról uczestników komunikacji** (*tenor*) – na kształt tekstu niewątpliwie ma wpływ gatunek, w jakim się on realizuje, mianowicie wywiad, który odwraca naturalną hierarchię w rozmowie dorosły-dziecko. Tutaj zbiorowy nadawca dziecięcy zostaje przedstawiony w roli eksperta, jemu przynależy funkcja objaśniająca pojęcia i sytuacji;
3. **zakres tematyczny lub płaszczyzna działania** (*field*) – jeśli chodzi o fachowość słownictwa i źródła odniesień, mamy z jednej strony do czynienia z prostymi jednowątkowymi naprowadzającymi pytaniami dziennikarki dostosowanymi do poziomu intelektualnego dzieci, z drugiej zaś z hybrydycznymi wypowiedziami dziecięcymi<sup>13</sup>, zakładającymi równowagę wiedzy odbiorcy. W wypadku nieznamomości jakiegoś pojęcia, dziennikarka może jednak liczyć na szybkie wyjaśnienie, por. „a kto to jest jarosz?”.

Widzimy zatem szereg różnych czynników, które mają wpływ na kształt tekstu. Jak piszą Eggins i Martin, „znaleźliśmy (...) więcej niż jeden wymiar kontekstu, który >>wkroczył<< do wnętrza tekstu. Ta wielorakość form i aspektów przekonuje, że w dyskursie splata się wiele różnych wątków semantycznych”<sup>14</sup>.

Kolejny etap analizy każe spojrzeć na tekst z punktu widzenia tego, co przedstawia, o czym mówi. Możemy tutaj wyróżnić trzy poziomy znaczeń<sup>15</sup>:

1. **ideacyjny** (*ideational*) – informacje na temat rzeczywistości, jakie tekst przekazuje; w naszym wypadku będzie to wycinek rzeczywistości społecznej związanej z rozumieniem małżeństwa, życia w związku, ślubu;
2. **interpersonalny** (*interpersonal*) – wyrażający stosunek autora do tematu i do odbiorcy; tutaj będą to subiektywne skojarzenia dzieci dotyczące ślubu (małżeństwa, relacji między małżonkami) i ocena zjawiska, a następnie sposób, w jaki dzieci odpowiadają na pytania dziennikarki: spontaniczny, otwarty, co świadczyłoby o pozytywnym

<sup>13</sup> Zob. B. Boniecka, *Heterogeniczność wypowiedzi dziecięcych* [w:] *Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Katowice 2001. Autorka pokazuje heterogeniczność w wypowiedziach dzieci nie tylko na poziomie fonetyki, słowotwórstwa, fleksji, semantyki i składni, ale także na poziomie frazeologicznym i stylistycznym.

<sup>14</sup> S. Eggins, J.R. Martin, dz. cyt., s. 157.

<sup>15</sup> Tamże.

nastawieniu emocjonalnym i chęci objaśnienia faktów. Dziennikarka stanowi prymarnego odbiorcę wypowiedzi dziecięcych, dopiero na kolejnym poziomie staje się nim słuchacz, a jeszcze dalej czytelnik;

3. **tekstowy** (*textual*) – mówiący o strukturze danego zdarzenia komunikacyjnego; dialogiczna postać i pytania zadawane przez dziennikarkę wskazują na formę wywiadu. Kształt tekstu przypomina żywą rozmowę (język mówiony): lakoniczność, urwane zdania, potok myśli (np. „że do siebie przysięgają”).

Jak zostało zauważone, na ostateczną formę tekstu ma wpływ fakt, iż mamy do czynienia z wywiadem – jest to specyficzny sposób prowadzenia rozmowy, kiedy jedna osoba zadaje drugiej pytania i oczekuje kilkuzdaniowych odpowiedzi. Tekst realizuje się zatem w obrębie **gatunku** i to gatunek narzuca mu pewne schematy. Termin ten jest rozumiany tutaj w szerokim Bachtinowskim ujęciu, obejmuje zatem teksty potoczne, literackie, mówione i pisane<sup>16</sup>. Wywiady prowadzone w ramach audycji *Dzieci wiedzą lepiej* mają dodatkową cechę – mali rozmówcy stają się ekspertami w sprawach codziennych, a dziennikarka usiłuje dotrzeć do sposobu pojmowania przez nie zjawisk. Węższym od gatunku jest pojęcie **rejestr**, które Eggins i Martin (2001: 157) zdają się rozumieć jako wybór znaczeń i sposobów ich artykulacji językowej zdeterminowany dominującymi aspektami kontekstu<sup>17</sup>. Chodzi o prawdopodobieństwo używania jakichś formuł językowych w różnych sytuacjach. Różnica między gatunkiem a rejestrem zasadzałaby się na tym, że gatunek stanowi kontekst kulturowy, rejestr zaś sytuacyjny.

Stosunek między elementami języka (podporządkowanymi metafunkcjom: ideacyjnej, interpersonalnej i tekstowej) oraz parametrami kontekstu (płaszczyzną działania, układem ról i specyfiką kanału komunikacji) jest określany jako **realizacja**. Z perspektywy kontekstu realizacja odnosi się do sposobu, w jaki różne konteksty poznawcze, różne konfiguracje ról społecznych i odmienne kanały komunikacji warunkują układ znaczeń ideacyjnych, interpersonalnych i tekstowych. Z kolei z perspektywy języka, realizacja wskazuje na sposób, w jaki określony dobór znaczeń oddziałuje na ukształtowanie różnych aspektów kontekstu<sup>18</sup>.

Podstawowym kontekstem w analizie niniejszego tekstu jest sytuacja wywiadu, w którym dziecko postawione w roli eksperta wyjaśnia, czym jest

<sup>16</sup> „Gatunkiem jest więc zarówno wymiana zdań podczas kupowania mięsa u rzeźnika, jak i przepis w popularnym magazynie albo dyskusja podczas zebrania zespołu roboczego” (Tamże, s. 159).

<sup>17</sup> Tamże, s. 157.

<sup>18</sup> Tamże, s. 166.

ślub i jakie problemy się z nim wiążą. Taki akt komunikacyjny determinuje zachowanie dziecka – opowiada o ślubie z punktu widzenia osoby dorosłej, kompetentnej, świadomej problemów i komplikacji w dorosłym świecie.

Perspektywa, jaką odsłania warstwa językowa, naświetla pewien wycinek językowego obrazu świata, który Jerzy Bartmiński pojmuje jako

zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretację rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy „utrwalone”, czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, słownictwie, w kliszowanych tekstach (np. w przysłowiacz), ale także sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów<sup>19</sup>.

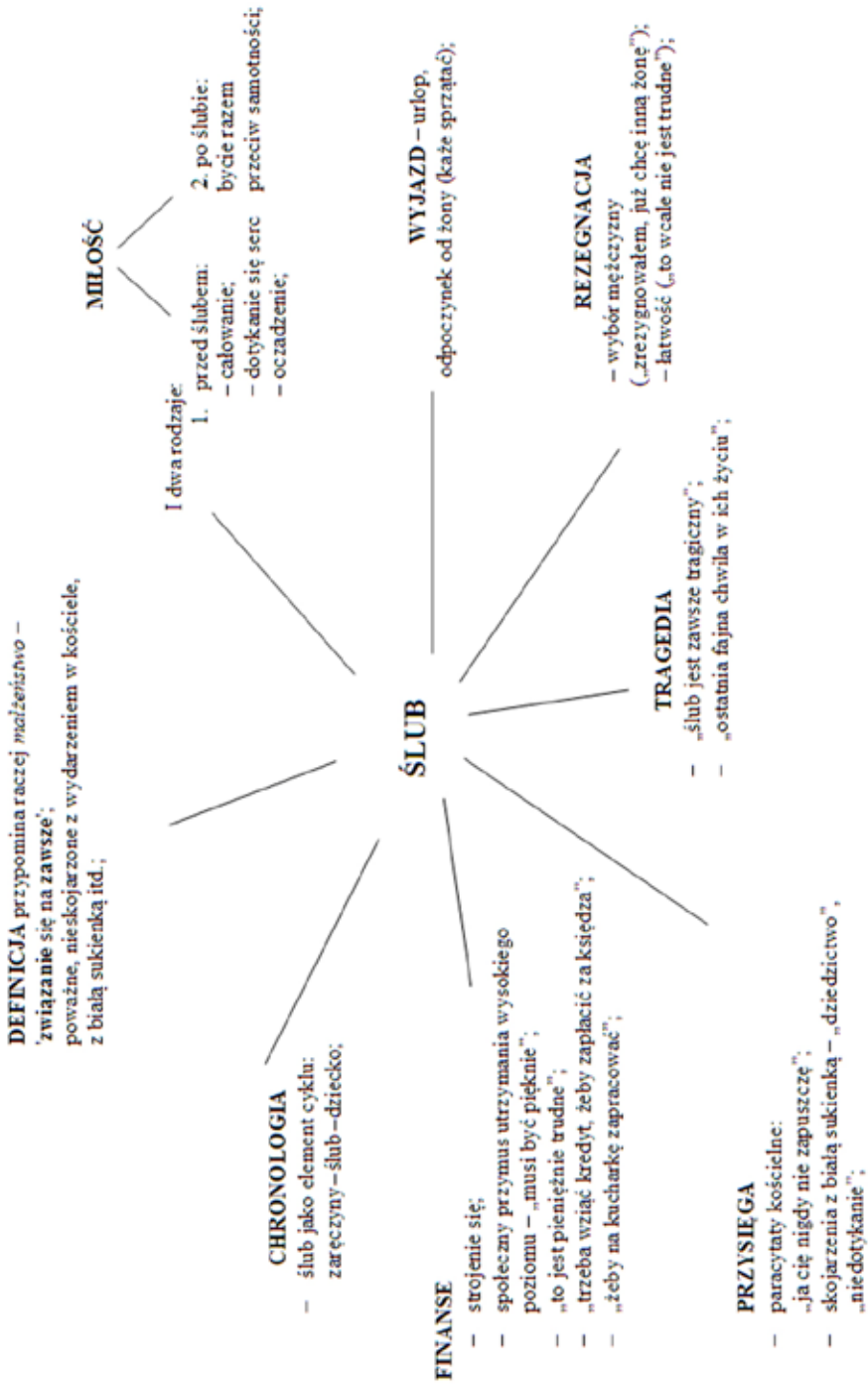
Taka definicja językowego obrazu świata ośmiela do zestawienia go z pojęciem **ideologii**, która znajduje się na wyższym poziomie analizy systemowo-funkcjonalnej. Wiąże się ona z określonym porządkiem społecznym, hierarchią władzy i ważności. Postrzeganie ideologii w teorii gatunków i rejestrów zaś wydaje się mieścić w Barthesowskim semiologicznym ujęciu jako społeczne generowanie znaczeń<sup>20</sup>. Skojarzenie ideologii z językowym obrazem świata wydaje się możliwe po pierwsze dlatego, iż język sam w sobie jest ideologiczny. Jak mówi Ryszard Tokarski: „znaczenie słowa to nie wierne odzwierciedlenie cech odpowiadającego słowu obiektu, to świadome uwydatnienie jednych jego cech, a pomniejszenie czy wręcz wyeliminowanie innych”<sup>21</sup>. Ideologia tkwiłaby w samym języku, jego wewnętrznej strukturze. Drugi poziom stanowiłby wybór spośród ogromu zasobów gramatycznych, leksykalnych, składniowych itd. konkretnych elementów znaczących – określonych rejestrów.

<sup>19</sup> *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990, s. 12.

<sup>20</sup> R. Barthes, *Podstawy semiologii*, tłum. A. Turczyn, Kraków 2009, s. 81 i n.

<sup>21</sup> R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata* [w:] J. Bartmiński, *Współczesny język polski*, Lublin 2001, s. 345.

# Językowy obraz świata zawarty w wypowiedziach dzieci



Rys. 1. Skojarzenia dzieci związane ze ślubem;

Przyjrzyjmy się sposobowi, w jaki dzieci postrzegają ślub. Najważniejsze pola tematyczne, które pojawiły się w rozmowie, przedstawia mapa skojarzeń na rysunku 1. Zaskakująca wydaje się już pierwsza odpowiedź przedszkolaka na pytanie, co to jest ślub. Dziecko podaje raczej definicję małżeństwa, kojarzy ślub nie z wydarzeniem w kościele (białą sukienką, uroczystością itp.), ale z konsekwencjami, jakie ten niesie – wiąże ludzi na zawsze. Po chwili okaże się jednak, że związek ten nie musi trwać wiecznie, rezygnacja z małżeństwa i wybór innej żony nie są trudne. Ślub widziany jest jako element pewnego cyklu zdarzeń, najpierw dochodzi do zaręczyn, następnie do ślubu, a później rodzi się dziecko. Mali rozmówcy są świadomi, że istnieją pewne społecznie ustalone okresy oczekiwania na kolejny etap („dwa miesiące”, „trzy miesiące”). Z wywiadu dowiadujemy się także, że występują dwa rodzaje miłości, przed ślubem mamy do czynienia z tzw. „oczadzeniem”: fascynacją fizyczną – całowaniem i duchową – dotykiem serc, po ślubie miłość wydaje się bardziej racjonalna, dzięki niej ludzie nie są samotni. Ślub jako wydarzenie wiąże się z dużymi nakładami finansowymi. Dzieci zdają sobie sprawę z rozkładu wydatków: trzeba zapłacić księdzu, kucharce, kelnerce, konieczne okaże się wzięcie kredytu. Co więcej, zwyczaj nakazuje dołożyć wszelkich starań, by na ślubie było pięknie, wszyscy muszą być wystrojeni. Dzieci potrafią przywołać teksty przysięgi małżeńskiej. W zdaniu „ja cie nigdy nie zapuszczę”, doszło prawdopodobnie do kontaminacji (być może „zostawię” i „opuszczę”), wiedzą także, że biel sukni stanowi jakiś symbol związany z dotykiem. Rzeczywistość po ślubie nie wygląda najlepiej, małżonkowie ciągle się kłócą i mają się dosyć, ślub był ostatnią pozytywną chwilą w ich życiu. Z małżeńskim nieszczęściem można sobie jednak radzić – przez wyjazd na samotny urlop lub rezygnację z tego związku i wybór kolejnego partnera.

Interesujące wydaje się postrzeganie kobiety i mężczyzny uwidocznione w tekście. Czynności przypisywane poszczególnym osobom prezentuje tabela 1. Kobieta wydaje polecenia, ciągle każe mężczyźnie sprzątać. Czeką go z nią trudna przyszłość, ponieważ sama nic nie robi – nie sprząta („byczy się”) i nie gotuje mu kotletów schabowych. W dodatku jeszcze się obraża. Mężczyzna ma jej dosyć, wyjeżdża, nie wraca, może zrezygnować – to po jego stronie znajduje się decyzyjność, nakazy kobiety „ma w nosie”. O tym, że mężczyzna nie opuści kobiety, decyduje jej wygląd: „ja cię nigdy nie zapuszczę, bo ty jesteś piękna”. Wizerunek kobiety i mężczyzny wydaje się więc bardzo stereotypowy, ujęty z perspektywy patriarchalnej. Ciekawe okazuje się także podliczenie określeń synonimicznych, mężczyzna to w tekście:



„chłopak”, „pan”, „mąż”, „człowiek”, zaś kobieta to: „dziewczyna”, „babka” i trzykrotnie powtórzona „żona”. Najliczniej reprezentowane funkcjonalne nazwanie kobiety jako „żony” pojawia się nawet w jednym zdaniu jako opozycja do „człowieka”: „Człowiek je tylko same warzywa, bo mu żona nie będzie gotowała schabowych”.

Tabela 1. Czynności przypisywane osobom biorącym ślub przez dzieci

On	Ona	Oni
<ul style="list-style-type: none"> <li>– wyjeżdża,</li> <li>– nie wraca,</li> <li>– ma jej dosyć,</li> <li>– rezygnuje,</li> <li>– nie obchodzi go,</li> <li>– ma w nosie,</li> <li>– nie zapuści (opuści),</li> <li>– musi zostać jaroszem,</li> <li>– je,</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>– każe sprzątać,</li> <li>– byczy się,</li> <li>– obraża się,</li> <li>– jest niedotykana (?),</li> <li>– nie gotuje,</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>– związują się,</li> <li>– są razem,</li> <li>– nie są samotni,</li> <li>– mówią, że nie chcą sobie podać dłoni,</li> <li>– są oczadziali,</li> <li>– muszą się zaręczyć,</li> <li>– czekają na ślub, na dziecko,</li> <li>– przysięgają,</li> <li>– mają ciążę,</li> <li>– nie chcą się rozłączyć,</li> <li>– kłócą się.</li> </ul>

Źródło: opracowanie własne.

### Świat w oczach dziecka – wnioski

Podsumowując, można stwierdzić, iż, dziecięcy rozmówcy doskonale weszli w rolę ekspertów, co w znacznej mierze jest rezultatem czegoś, co można by nazwać determinizmem gatunkowym. Niczym mali dorośli opowiadają o problemach i trudnościach związanych zarówno z organizacją ślubu, jak i z życiem po ślubie. Ich uzurpowana kompetencja widoczna jest w używanych rejestrach: „taka przyszłość go czeka”, „to jest symbol dziedzictwa” itd. Dzieci wykazują się w znacznej mierze trafnymi spostrzeżeniami na temat zobowiązań finansowych czy wymogów społecznych dotyczących ślubu. Ich obraz zjawiska jest jednak negatywny, kojarzą wydarzenie głównie z trudnościami i wymaganiami właśnie. Prezentują też przygnębiające wyobrażenie miłości, której omamiający wpływ sprawia, że ludzie decydują się na ślub, później jednak nieustannie się kłócą i mają chęć się rozstać. Postrzeganie przez dzieci ról społecznych jawi się jako powielanie stereotypów. Mężczyzna to „luzak”, który ignoruje gadanie żony, gdyż w każdej chwili może znaleźć sobie inną. Kobieta kojarzy się z narzekaniem, kuchnią i sprzątaniami, a jej rola jest sfunkcjonalizowana względem mężczyzny

(„żona”). Już pobieżna analiza uwidoczniła w wypowiedziach zręby ideologii patriarchalnej.

Charakterystyczną cechą wypowiedzi dziecięcych jest zmienianie zdania, zaprzeczanie sobie, symultaniczne myślenie i mówienie, tzn. dochodzenie do jakiegoś poglądu w czasie rozmowy. Wyróżnikiem jest także ich heterogeniczność, zarówno w rozumieniu Bonieckiej<sup>22</sup>, jak i w niejednorodności rejestrów. Wypowiedzi te stanowią kompilację złożoną z dojrzałych spostrzeżeń, dziecięcych nieporadności, nieudolnych kalek języka dorosłych. Obok siebie występują sformułowania w stylu: „trzeba wziąć kredyt”, „to jest pieniądze trudne”, „sama by się byczyła”, „jest dużo babek na świecie”, „to jest symbol dziedzictwa” itd. Heterogeniczność tę można wiązać z różnymi obszarami wpływów. Dziecko niczym radar nasłuchuje opinii o świecie z różnych stron: od rodziców, sąsiadów, osób przypadkowych, z reklam czy programów telewizyjnych. Ten ostatni czynnik wydaje się obecnie mieć znaczący wpływ na sposób myślenia i mówienia dzieci. Wielogłosowość i chaos mediów przekłada się na wielorejestrowość wypowiedzi dziecięcych.

Niniejsza praca stanowi jedynie próbę analizy tekstu dziecięcego z wykorzystaniem zarówno teorii gatunków i rejestrów, jak i ustaleń kognitywnych. Idąc tropem Tokarskiego, który stawia pytania o „przyjmowane w danej kulturze językowe modele, sposoby >>porządkowania<< świata czy akceptowane w niej systemy wartości”<sup>23</sup>, należy być może zastanowić się, jaką rzeczywistość dziecko internalizuje za sprawą edukacji kulturowej, w tym zwłaszcza językowej i medialnej.

### **Aneks:**

Katarzyna Stoparczyk, *Dzieci wiedzą lepiej: Co to jest ślub?*, [http://www.clipmix.pl/dzieci-wiedza-lepiej/co-to-jest-slub-video\\_891fb27a7.html](http://www.clipmix.pl/dzieci-wiedza-lepiej/co-to-jest-slub-video_891fb27a7.html), dostęp: 27.05.2012.

#### **– Co to jest ślub?**

– To jest coś takiego, jak dziewczyna i chłopak związują się na zawsze.

#### **– Czym?**

– Taką miłością, ale nie taką miłością, że człowiek całuje się, miłością inną, że oni będą razem, że oni nigdy nie będą dla siebie samotni, może czasami jak chłopak wyjedzie gdzieś.

<sup>22</sup> B. Boniecka, *Heterogeniczność wypowiedzi dziecięcych* [w:] *Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Katowice 2001.

<sup>23</sup> R. Tokarski, dz. cyt., s. 344.

- Jak tak długo nie wraca...
- **Skąd?**
- Z urlopu.
- **A on sam by jeździł na urlop?**
- Noo, chyba miałby jej dosyć, bo ciągle mu kazała sprzątać, sama by się bczyła, ślub jest zawsze tragiczny...
- **Dlaczego?**
- To jest trochę trudne, trzeba się wystroić, to jest pieniądze trudne.
- Ludzie się po prostu denerwują, na ślubie musi być pięknie, bo na ślubie jest jak u przyjęciu na kawalera, jak mówią, że nie chcą sobie podać dłoni, to jest żalosne po prostu.
- **A jak to się dzieje, że ludzie jednak decydują się na ślub?**
- Oni są trochę oczadziali tą miłością.
- Najpierw muszą się zaręczyć, a później w dwa miesiące czekają na ślub, a potem trzy miesiące na dziecko.
- Niestety tak, chyba że ktoś wcześniej z nich zrezygnuje na przykład, to wcale nie trudne, to jest tylko powiedzieć: „zrezygnowałem, już chcę inną żonę”, ale żona wtedy łatwo się obraża, ale jego to już nie obchodzi, ma to w nosie, po prostu jest dużo babek na świecie.
- **A co najczęściej decyduje o tym, że ludzie jednak postanawiają ze sobą przeżyć życie?**
- Mają już ciążę i nie chcą się rozłączyć, przynajmniej na razie, dopiero potem, tak jak moi rodzice się kłócą.
- **A jak najczęściej wygląda taki uroczysty ślub?**
- Trzeba wziąć kredyt, żeby zapłacić za księdza, żeby na kucharki zapracować...
- Na kelnerkę trzeba zapracować.
- **A jak wygląda przysięga małżeńska?**
- Że do siebie przysięgają, pan mówi tak: „ja cię nigdy nie zapuszczę, bo ty jesteś piękna” i potem jest: „ogłaszam was mężem i żoną”.
- „Możecie się pocałować”, ja na to nie patrzę, bo ja się trochę wstydzę i to jest za bardzo piękne.
- **A co w tym takiego jest najpiękniejszego?**
- Ostatnia fajna chwila w ich życiu, to jest jak dotykają do siebie serca się.
- **A dlaczego panna młoda ma wtedy białą sukienkę?**
- To jest symbol dziedzictwa.
- Że ona już jest niedotykania, to jest też trochę do dekoracji...

- Każdy ma po jednej szansie, żeby powiedzieć: „tak”, jak ją straci, to musi zostać jaroszem.
- **A kto to jest jarosz?**
- Człowiek je tylko same warzywa, bo żona mu nie będzie gotowała schabowych, taka przyszłość go czeka.

### **Streszczenie**

Autorka szkicu obiera sobie za przedmiot analizy tekst nietypowy – nagranie, w którym dzieci postawione w roli ekspertów opowiadają, czym jest i z czym wiąże się ślub. Kształt tekstu determinuje sytuacja wywiadu, dlatego też został on potraktowany z punktu widzenia teorii gatunków i rejestrów. Analiza wypowiedzi dziecięcych odkrywa pewien wycinek obrazu świata, widzianego oczami dzieci. Dowiadujemy się, jak młodzi rozmówcy postrzegają nie tylko ślub, ale także miłość, rodzinę, relacje między kobietą i mężczyzną i wreszcie kobietę i mężczyznę właśnie.

### **Summary**

The author of the sketch chooses an unusual text as a object of analysis – a recording in which children, placed in the role of experts, say what wedding is and what it is connected with. The shape of the text is determined by the situation of the interview, therefore it has been treated from the perspective of theory of genres and registers. The analysis of children's statements reveals some section of the vision of the world through the eyes of children. We learn how the young interlocutors perceive not only wedding itself but also love, family, relationships between a woman and a man, and finally, a woman and a man themselves.